Nr. 126. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, piątek 28 maja 1920. | Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ



NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

# Karwina w ogniu walki.

## Ofenzywa bolszewicka trwa w dalszym ciągu.

*Komunikat sztabu generalnego:*

z dnia 26 maja 1920.

Na południe od Dźwiny nieprzyjaciel rzucając nowe rezerwy **ponowił zacięte ataki w kierunku toru kolejowego Głębokie-Budzław. Walka na tym odcinku trwa.**

Na południe od Borysowa znaczne siły bolszewickie zdołały przekroczyć Berezynę. Oddziały nasze koncentrycznym atakiem przebiły się powrotnie do Berezyny, odcinając nieprzyjacielowi odwrót. Wzięto kilkuset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Rozbitki nieprzyjacielskie kryją się w popłochu w lasach za naszym frontem.

Na froncie ukraińskim oddziały nasze na przedpolu przyczółka mostowego Kijów **zajęły w wypadach Krasiłówkę i Trybuchowo.**

Koło Brzeszczowa nad Dnieprem zręcznym manewrem rozbito oddział bolszewicki, biorąc 40 jeńców.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

## Bojówki czeskie ostrzeliwują Karwinę

FRYSZTAT. 26. maja. (Pat.) **Tej nocy bojówki czeskie w Dąbrowie rozpoczęły o godz. 10 ostrzeliwanie Karwiny. Brała w tem czynny udział żandarmerya czeska. Ostrzeliwanie trwało całą noc, rano ustało, a następnie rozpoczęło się o godz. 10 i trwało do godz. 12 w południe. Wskutek strzałów czeskich zostali zabici robotnicy Polacy Mołdrzek, Józef Wędzel i Papek, górnicy szybu Jana w Karwinie.** Bojówka czeska zajechała do Dąbrowy automobilami

## Bolszewicy wywieźli z Kijowa 70 osób.

WARSZAWA. Pat. Ogólna liczba wywiezionych z Kijowa przez bolszewików osób wynosi około 70. Wedle otrzymanych wiadomości wszystkich wywieziono do Moskwy. Misya Czerwonego Krzyża podjęła jak najenergiczniejszą akcyę w celu zwolnienia naszych rodaków.

### MOŻLIWOŚĆ ROKOWAŃ POKOJOWYCH Z ROSYĄ.

WARSZAWA 26. maja. (Tel. wł.). Sfery polityczne wyrażają przekonanie, że zwycięstwa polskie na Ukrainie umożliwią wymianę myśli z rządem rosyjskim w sprawie nawiązania rokowań pokojowych. Jed no z państw neutralnych zaofiarować miało swoje pośrednictwo.

## XVII-ty Kongres P. P. S.

TRZECI DZIEŃ OBRAD.

W trzecim dniu obrad, w niedzielę dn. 23. b. m. przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący tow. Englisz zakomunikował, że nadeszła nast. depesza ze Śląska Cieszyńskiego.

ZJAZD POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ W WARSZAWIE.

Cieszyn, 22-go maja.

Na Śląsku Cieszyńskim sytuacya groźna. Pod okupacyą czeską strajki głodowe. Polscy górnicy w Karwinie żądają natychmiastowego usunięcia żandarmeryi czeskiej. Lada chwila może nastąpić gwałtowne rozwiązanie sporu w powszechnem powstaniu zbrojnem ludu polskiego. Wobec tego nikt nie może i nikomu nie wolno opuszczać posterunku.

Stoimy twardo przy naszych sztandarach i będziemy ich bronić aż do zwycięstwa. Na wspólnej konferencyi tow. z P. P. S. i delegacyi zjazdowej uchwalono wyrazy solidarności i zgody z uchwałami zjazdu, które niechaj przyczynią się do umocnienia zjednoczenia całego ludu polskiego w wolnej niepodległej Polsce pod jednym sztandarem party socyalistycznej.

Niech żyje socyalizm!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu! Cześć!

Za Komitet obwodowy P. P. S. na Śląsku: Machej przewodniczący; Kubowicz sekretarz; Kluszyńska, Teller Kornuta, Stwiertnia; Wieja; dr. Gumplowicz, redaktor "Robotnika Śląskiego", oraz posłowie Kunicki i Regiar.

Na propozycyę tow. Kwietniowskiego Zjazd przez aklamacyę uchwalił odpowiedź telegraficzną treści następującej:

KOMITET OBWOD. POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

Cieszyn.

Wyrażamy oburzenie czechofilskiej Komisyi plebiscytowej, z winy której dzieją się obecne gwałty czeskie. Przedstawiciele proletaryatu polskiego wyrażają walczącemu o wolność ziemi Śląskiej Ludowi Śląskiemu podziw i zapewnienia, że cała Polska robotnicza stanie w obronie Śląska przeciw zaborcom czeskim.

Towarzyszom śląskim cześć!

Śląska nie damy!

XVII Zjazd Polskiej Partyi Socyalistycznej w Warszawie.

SPRAWOZDANIE KOMISYI MANDATOWEJ.

Tow. Hausner złożył sprawozdanie z Komisyi mandatowej. Przyznano mandaty 204 delegatom, prócz Rady Naczelnej, a mianowicie: Z Poznańskiego 7, Pomorza 3, Śląska Cieszyńskiego 5 (przysługuje 20, reszta nie mogła przybyć), Śląsk Górny 8 (przysługuje 50), Małopolska 83, Kongresówka 99, przedstawiciele Związku Soc. Polskich w Ameryce 2.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego. Przewodniczący udziela głosu tow. Czapińskiemu w sprawie stosunku P. P. S. do Międzynarodówki.

STOSUNEK P. P. S. DO MIĘDZYNARODÓWKI.

Referent stwierdza, że międzynarodowość jest w ideologii socyalistycznej nieodłączną od samego pojęcia socyalizmu. Socyalizm jest niczem innem, jak kompletnem wyzwoleniem człowieka.

Rewolucya burżuazyjna r. 1789 wyzwoliła człowieka pod względem formalnym, pod względem równości praw, zaś rewolucya socyalistyczna, jak słusznie mawiał Jaures, uzupełnia to dzieło przez wyzwolenie materyalne i duchowe. W najszczytniejszych systemach etycznych spotykamy tę zasadę wyzwolenia człowieka jako takiego bez różnicy klasy, narodowości i wyznania. Ideał socyalistyczny jest z natury swojej międzynarodowy zgodny z najpiękniejszemi kartami myśli ludzkiej. Bentham, Kant, Leibnitz, Garibaldi, Mazzini — oto imiona tych, ktorzy byli poprzednikami socyalizmu w dziele ustanowienia szczytnego ideału etycznego, nie zapominając równocześnie o sprawie i drogach rozwoju narodów własnych.

Pozatem międzynarodowość w ruchu socyalistycznym wypływa z samej istoty ruchu robotniczego. Niepodobna prowadzić skutecznej walki ekonomicznej jeśli immigracya taniego i niezorganizowanego robotnika będzie pozbawiała niejscowy proletaryat osiągniętych zwycięstw. Niepodobna zaprowadzić ustroju socyalistycznego w jednym kraju poszczególnym, gdyż sąsiednie państwa kapitalistyczne i militarne niezawodnie pięścią opancerzoną rozbiją izolowany gmach pokojowego współżycia socyalistycznego.

Na przykładach czarnej międzynarodówki klerykalnej klasowego współdziałania rządów i organizacyi kapitalistycznych różnych krajów wykazuje referent obłudę burżuazyi, która szkaluje walczący proletaryat zarzutem zdrady narodu, sama zaś gotowa zaprzepaścić najżywotniejsze interesy państwa i narodu, jeśli chodzi o obalenie dążeń robotnika.

Stojąc na gruncie międzynarodowym, P. P. S. nie jest bynajmniej żadną partyą szowinistyczną czy imperyalistyczną, jak chętnie o tem prawią czasem jej wrogowie zagranicą, lecz z pro-

letaryatem całego świata tworzy jeden wielki proletaryacki front rewolucyjny w walce o ostateczne zwycięstwo proletaryatu o socyalizm! (Oklaski).

Jednocześnie broni P. P. S. wszystkich sprawiedliwych praw narodu polskiego do niepodległości i wszechstronnego rozwoju, uznając w całej rozciągłości także prawa innych narodów do stanowienia o sobie.

Mowca wskazuje, że niestety, II Międzynarodówka niezawsze miała dość zrozumienia dla kwestyi narodowej (Kongres Londyński), gdy tymczasem, jak słusznie wyraził się Jaures (na Kongresie Sztutgardzkim) naród jest drogocennym naczyniem, przechowującem największy skarb ludzkości — kulturę!

Referent szczegółowo analizuje historyę Międzynarodówek, nazywając I-szą Międzynarodówką z roku 1864 Międzynarodówką inicyatywy, gdyż dała tylko niejako inicyatywę do utworzenia poszczególnych partyi socyalistycznych. Po rozpadnięciu się tej Międzynarodówki następuje okres tworzenia się i rozwoju wielkich partyi socyalistycznych w krajach poszczególnych W r. 1889 powstaje II Międzynarodówka, którą mówca nazywa Międzynarodówką opinii, jako, że przeważnie ograniczała się do ustalenia opinii proletaryatu socyalistycznego w najważniejszych kwestyach. Wojna rozbiła II Międzynarodówkę i postawiła na porządek dzienny kwestyę, urzeczywistnienia socyalistycznego programu maximum. Wobec tego nowa Międzynarodówka, która obecnie powstaje, winna być Międzynarodówką czynu proletaryackiego, zdobywającego nowy ustrój.

Mówca szczegółowo charakteryzuje obecny stan Międzynarodówki, stwierdzając, że tak zwana trzecia Międzynarodówka moskiewska jest jednostronnem ugrupowaniem bolszewickiem, wypowiadającem wojnę w swym manifeście nawet tak radykalnym odłamom ruchu socyalistycznego jak niemieccy „niezawiśli“ lub francuscy socyaliści. Co się tyczy Międzynarodówki II, to po wystąpieniu „niezawisłych“ niemieckich, Francuzów; Włochów i t. d. właściwie przestała istnieć. P. P. S. nie może bez zastrzeżeń łączyć się z organizacyą, tak samo w swoim rodzaju jednostronną, jak trzecia Międzynarodówka i w której rej wodzą szajdemanowcy, jako jedyni reprezentanci niemieckich robotników, ci sami szajdemanowcy, którzy, jak wykazał Kautsky na berlińskim kongresie „niezawisłych“ odrzucali prawo samostanowienia narodów, nie przyznawali Polakom dzielnic pruskiej i austryackiej prawa do niepodległości, walczyli o całość Austro-Węgier i t. d.

Musimy więc wytężyć wszystkie siły, ażeby wytworzyć Międzynarodówkę nową, wszechstronnie reprezentującą socyalistyczny ruch robotniczy.

Mówca zapewnia proletaryat Europy, że P. P. S. nie jest partyą szowinistyczną, znającą tylko jedno hasło: „w narodzie i dla narodu“, jak się wyraża propagator socyalizmu narodowego Lewy we Francyi, lecz jest partyą stojącą we wspólnym froncie bojowym z całym ruchem robotniczym całego świata także szczytne hasło narodowych stawia także szczytne hasło — w ludzkości i dla ludzkości“. (Oklaski).

W ożywionej dyskusyi zabierali głos tow.: Drobner, Liberman, Pająk, Próchnik; Kwietniowski.

* * *

Po posiedzeniu popołudniowem, pod przewodnictwem tow. Englisza, tow. Ziemięcki w imieniu Komisyi wnioskowej oświadcza, że komisya jednogłośnie uchwaliła rezolucyę tow. Perla o wojnie i pokoju i część drugiej rezolucyi, traktującą o stosunku do Sejmu przedłożyć Zjazdowi do zatwierdzenia. Co się tyczy rezolucyi o wstąpieniu do Rządu, Komisya uchwaliła przedłożyć Zjazdowi z pośród kilku zgłoszonych wniosków, po uwzględnieniu i wycofaniu niektórych z nich, tylko trzy, mianowicie: krakowskiej Rady Robotniczej, tow. Czapińskiego i tow. Perla.

W głosowaniu rezolucya krakowskiej Rady Robotniczej uchwalona została większością 120 głosów przeciwko 92, wobec czego wnioski tow. Czapińskiego i Perla upadły. Wnioski tow. Perla o pokoju i stosunku do Sejmu uchwalono jednogłośnie. (Podaliśmy je wczoraj).

Po krótkiem przemówieniu tow. Czapińskiego olbrzymią większością uchwalono następującą rezolucyę o międzynarodówce.

REZOLUCYA W SPRAWIE STOSUNKU P. P. S. DO MIĘDZYNARODÓWKI.

Zjazd stwierdza, że P. P. S. stoi na stanowisku międzynarodowej solidarności proletaryatu walczącego o socyalizm, widząc w ideale socyalistycznym najszczytniejszy cel dążeń całej ludzkości, zaś we wspólnej zorganizowanej akcyi całego świata gwarancyę urzeczywistnienia tego celu. Broniąc praw swego narodu do stanowienia o sobie i do swobodnego wszechstronnego rozwoju, P. P. S. równocześnie przyznaje prawo do stanowienia o sobie wszystkim narodom. W wolności i niepodległości narodów widzi P. P. S. najlepszą rękojmię skutecznego współdziałania mas robotniczych w dziele walki o pokojowe współżycie narodów i zupełne rozbrojenie.

Jako warunek nieodzowny tej walki proletaryatu całego świata o socyalizm, uznaje P. P. S. zgodnie ze swym programem, rychłą odbudowę Międzynarodówki jako organizacyi międzynarodowego czynu robotniczego, tak niezbędnego dziś w dobie wzmożonej walki o socyalizm i usiłowań reakcyi w celu odzyskania swych starych pozycyi.

Zjazd stwierdza, że t. zw. III. Międzynarodówka jest naogół jednostronną organizacyą żywiołów komunistycznych i pokrewnych pod kierunkiem rosyjskiego bolszewizmu.

Że II. Międzynarodówka po ustąpieniu towarzyszy francuskich, niemieckich "niezawisłych" itd. stała się również organizacyą jednostronną pewnych tylko żywiołów międzynarodowego ruchu robotniczego, a więc jako Międzynarodówka; jednocząca wszystkie partye socyalistyczne, właściwie istnieć przestała.

Wobec tego nasuwa się konieczność powołania do życia Międzynarodówki nowej, któraby łączyła w sobie wszystkie partye socyalistyczne, stojące na gruncie walki klas samostanowienia narodów, zdobycia władzy przez proletaryat i demokracyi. Zjazd poleca naczelnym instancyom partyi, aby użyły w celu jaknajrychlejszej odbudowy takiej Międzynarodówki wszystkich odpowiednich środków.

Zjazd poleca Radzie Naczelnej wysłanie na Zjazd Genewski delegatów P. P. S., którzyby działali w tym kierunku, protestując jednocześnie przeciwko krzywdzącemu proletaryat polski i niemożliwemu dla P. P. S. do przyjęcia podziałowi głosów na Zjeździe (według ogłoszonego projektu statutu).

Zjazd przesyłą braterskie pozdrowienie partyom robotniczym wszystkich krajów, zapewniając je, że w walce z reakcyą, chwytającą się nowych metod terorystycznych, w walce o wolność narodów, o demokracyę, o socyalizm znajdą zawsze w socyalistycznym proletaryacie polskim wiernego sprzymierzeńca.

## Plebiscyty.

Po załatwieniu kilku spraw natury formalnej przystąpiono do wysłuchania referatów w sprawach plebiscytowych. Tow. **Pytlik ze Śląska Cieszyńskiego, tow. Biniszkiewicz ze Śląska Górnego** w jaskrawych barwach przedstawili historyę plebiscytów w tych dzielnicach i obecny stan rzeczy, nie szczędząc gorzkich słów i wyrzutów pod adresem polityków z paryskiego Komitetu Narodowego, delegatów Polski na konferencyi pokojowej i Rządu polskiego, piętnując jednocześnie jaknajostrzej gwałty Czechów i Niemców. **O plebiscytach na Spiszu i Orawie i w Prusach Zachodnich** referował tow. Czapiński. Przemówienia tow.: Pytlika, Biniszkiewicza i Czapińskiego podamy w jutrzejszym numerze.

Na Zjeździe urządzono **zbiórkę na plebiscyty, która przyniosła 4 671 mk.**

CZWARTY DZIEŃ OBRAD.

## Dalszy ciąg dyskusyi w sprawie plebiscytów.

Pod przewodnictwem tow. Biniszkiewicza przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą plebiscytów. Przemawiali tow.: Ruman (górnik z Dziedzic na Śl. Ciesz.). Jan Czajor (Górny Śląsk) i tow. Woszczyńska, która złożyła następujące oświadczenie:

## Oświadczenie Wydziału Kobiecego P. P. S. w sprawie plebiscytu.

Polska, aby mogła trwać, musi być zjednoczoną z temi ziemiami, na których olbrzymia, **zwarta masa ludu roboczego miast i wsi jest** polską i do Polski należeć pragnie. Śląsk Cieszyński i Górny, Spisz i Orawa, Warmia i Mazury — to bezspornie ziemie polskie.

Intrygi ententy, zaborczość Niemców i Czechów, zbrodnicze machinacye przy całkowitem zaniedbaniu spraw obu Śląsków przez paryski Komitet Narodowy wytworzyły sytuacyę, dającą możność mniejszości niepolskiej, opartej o wielkie kapitały, uprawiać gwałty, szerzyć za pieniądze demoralizacyę, handel prowadzić o ziemię polską, o duszę ludu polskiego. **Plebiscyt stał się tragikomedyą.** Wola ludu roboczego ma być podeptana.

To się nie stanie, to się stać nie może — **bohaterskie zmagania się proletaryatu polskiego muszą zakończyć się zwycięstwem.**

Ale walka zacięta i uporczywa przed nami: **W walce tej wytężyć trzeba wszystkie siły, polskiej klasy robotniczej.**

Udział kobiet w akcyi wyborczej i wpływ ich na rezultat wyborów do Sejmu ustawodawczego był ogromny. Wpływ ten będzie również bardzo wielki przy plebiscycie. Zapominać o tem nie wolno. Organizujmy kobiety, uświadamiajmy je, zdobywajmy je dla Niepodległości państwa i dla Socyalizmu, który nie sprzeniewierzy się nigdy hasłu wyzwolenia narodów.

By wzmocnić wysiłki, czynione przez partyę naszą w kierunku jaknajenergiczniejszej akcyi uświadamiającej wśród kobiet pracujących, zamieszkałych na terenach plebiscytowych, oświadczam w imieniu C. K. W. i w imieniu zorganizowanych w partyi naszej towarzyszek, że gotowe jesteśmy od dziś podjąć każdą pracę, by zapewnić tryumf wielkiej sprawy zjednoczenia proletaryatu polskiego.

Śląsk Cieszyński i Górny, Spisz i Orawa, Warmia i Mazury — to ziemie ludu roboczego polskiego i ziem tych, choćby się przeciw woli ludu sprzymierzyły wszystkie potęgi mu wrogie, bronić będziemy do ostatniej kropli krwi.

Wnioski w sprawie plebiscytowej przekazano Komisyi wnioskowej.

## Wybór Komisyi matki.

Dla ułożenia listy kandydatów do Rady Naczelnej wybrano Komisyę matkę w składzie następującym: tow. tow. Gardecki (Warszawa), Rapalski (Łódź), Bień (Zagłębie), Jasiński (Kraków), Moraczewski (Zagłębia naftowe), Hausner (Lwów), Rumfelt (Górny Śląsk), Czajor (Górny Śląsk), Wawreczka (Śląsk Cieszyński), Porankiewicz (Poznańskie i Pomorze), Daszyński, Sochacki i Zakrzewska.

## Program P. P. S.

Tow. **Niedziałkowski** w imieniu Komisyi programowej oświadczył, że Komisya uchwaliła przedłożyć zjazdowi do uchwalenia projekt programu, zatwierdzonego przez C. K. W. projekt ten ogłaszaliśmy z nieznacznemi zmianami. Zabierali głos w sprawie programu tow. tow. Pragier, prof Heryng, Waler, Woszczyńska, Ditrich, Haecker. Baraniecki, Drobner i Perl.

Program w brzmieniu uchwalonem przez Komisyę programowa, przyjęto jednogłośnie.

Po przyjęciu programu, wszyscy delegaci uroczyście powstali z miejsc i odśpiewali „Czerwony sztandar“.

## Pozdrowienie z Ameryki.

Po uchwaleniu programu na mównicę wszedł tow, **Anielewski, przybyły niedawno z Ameryki.** Długo niemilknącemi burzliwemi oklaskami przywitał zjazd wysłanika Związku Socyalistów polskich w Ameryce.

Tow. Anielewski wita Zjazd w imieniu Z. S. P. w Ameryce, który poraz pierwszy przysyła swego delegata na Zjazd P. P. S. Przybył wraz z innymi towarzyszami należącymi do Stowarzyszenia Mechaników Polskich instytucyi czysto robotniczej, w celu odbudowy przemysłu polskiego rękami robotników i na własnoćć robotników.

Robotnicy polscy wyemigrowali do Ameryki, uciskani przez carat, głód i nędzę, szukając tam wolności i zarobków. Ale i w Ameryce przy pozorach wolności politycznej, sroży się ucisk i wyzysk ekonomiczny. W Ameryce zdobyto wolność polityczną, po wojnie 63 roku zniesiono niewolnictwo i ugruntowano demokracyę polityczną, ale teraz zamiast niewolników — murzynów są biali niewolnicy, robotnicy wyzyski-

...ani przez kapitalistów. Robotnicy amerykańscy przystąpili do walki o wolność społeczną i rozpoczęli uświadamiającą pracę socyalistyczną.

Pracę tę podjęli również i robotnicy emigranci polscy. Założono w roku 1896 biuro odczytowe. Praca była bardzo trudna, ale dzięki wytrwałości i energii inicyatorów ruchu szła ona szybko naprzód. 14 lat temu założono „Dziennik Ludowy" który teraz nabył na własność dom, maszyny rotacyjne, maszyny do składania itp. Mniej więcej w tym samym czasie założono Polski Uniwersytet Ludowy, który w początku swego istnienia miał więcej profesorów niż słuchaczy, ale teraz kształci zastępy robotników, ogarniając coraz szersze masy. Uczni amerykanie przyznają, że wychowańcy Uniwersytetu Ludowego niczem nie ustępują najinteligentniejszym robotnikom amerykańskim, a pod względem etycznym i uświadomienia społecznego przewyższają ich. Takich to ludzi posyła Z. S. P. i Stow. Mechaników do Polski dla budowy polskiego przemysłu. (Owacyjne oklaski).

Stow. Mechaników nabyło fabrykę metalową w Pruszkowie, dwie cegielnie na Pomorzu; ma zamiar założyć szkołę techniczną dla robotników, by kształcić zastępy przyszłych kierowników produkcyi w łonie klasy robotniczej. (Oklaski).

Z. S. P. w Ameryce uważa za swój święty obowiązek pomagać P. P. S. w walce wyzwoleńczej w kraju. Kiedy przyjechali wysłannicy P. P. S. do Ameryki, przystąpiono z całą energią do zbierania składek.

W końcu tow. Anielewski zakomunikował, że za kilka tygodni wraca do Ameryki, podzieli się wrażeniami z pobytu w kraju i prosić będzie o dalszą pomoc dla P. P. S. (burzliwe oklaski).

Na wniosek tow. Praussowej Zjazd przez aklamacyę uchwalił wysłać telegram w imieniu Zjazdu do Z. S. P. w Ameryce z wyrazami pozdrowienia i podziękowania.

WYBORY DO RADY NACZELNEJ.

Tow. Daszyński odczytał listę kandydatów, ułożoną przez komisyę-matkę, zawierającą nazwiska 40 towarzyszy podług dzielnic i okręgów, uwzględniając potrzeby ogólno-partyjne. Listę tę uznano za podstawową do głosowania. Głosowanie odbyło się tajnie, przez składanie w skrutynium listy za okazaniem legitymacyi.

* * *

Sprawozdanie nasze nie jest zupełne, uzupełnić je będą musieli delegaci na sprawozdawczych zebraniach. Chcielibyśmy czytelnikom podać jak najszybciej przebieg obrad i uchwały zjazdu, aby natychmiast zawrzała wzmożona praca w kierunku przez zjazd wytkniętym.

Piąty dzień zjazdu zajęły sprawy organizacyjne.

—o—

# Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

## Dyskusya budżetowa

R. **Wereszczyński** omawia gospodarkę miejską, która obecnie fatalnie się przedstawia. Reprezentacya m. powinna się zająć **zbadaniem** całości gospodarki m. Deficyt bowiem rośnie na barki ludności spadają coraz większe ciężary, rząd i instytucye finansowe traktują gminę jak bankruta. Oto są objawy groźnego położenia gminy; należy przeto dążyć do **sanacyj finansów miasta**, która jest konieczną, i do usamodzielnienia gospodarki m. Dalej przedstawia mowca opłakane stosunki administracyjne: rachunki nie są zamknięte, nie ma ustalonego bilansu, niema inwentarza majątku ziemskiego, niema planu finansowego. Tymczasem gmina posiada majątku przeszło półtora miliarda, który przedstawia poważną wartość w stosunku do deficytu.

Następnie podaje mowca

**źródła, które mogłyby poprawić finanse miasta.**

I tak musi nastąpić podział podatków między państwo a ciała samorządne, podatki realne, które wymagają unormowania powinny być pobierane przez państwo i one powinny się stać naturalnym majątkiem gminy.

Mowca podaje projekt zaciągnięcia pożyczki na pewien kulturalny cel np. na budowę teatru, zaciągnięcie pożyczki lasowej, uzyskanie dochodów z dóbr gminnych przez odpowiednią zmianę gospodarki, a więc przez utworzenie posady zarządcy dóbr. Miasto bowiem posiada około 13.000 morgów lasów i dóbr co przynosi 64000 K, dochodu. Również możnaby zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Należy przeprowadzać melioracye w dobrach, zużytkować nieużytki. Natomiast sprzeciwia się mowca podwyższeniu podatków gdyż ta droga nie da dobrego rezultatu albowiem przy dzisiejszym stanie waluty podatki takie nic nie znaczą; za podatkami idzie drożyzna i znów nowe podatki.

R. **Terenkoczy** przemawia za ujednostajnieniem administracyi miejskiej. Mowca proponuje zaciągnięcie wielkiej pożyczki w walucie zagranicznej np. 1 miliona dolarów, by uzdrowić finanse miasta. Jako jedno ze źródeł dochodów podaje nałożenie podatku spożywczego i dochodowego.

R. **Chajes** stawia rezolucyę domagającą się od Magistratu, by do końca tego roku przedłożył budżet na rok przyszły. Miasto powinno prowadzić tak gospodarkę, by dochód z każdego przedsiębiorstwa pokrywał wydatki na to przedsiębiorstwo. Następnie skarży się mowca na lekceważenie ze strony Magistratu rezolucyi, zapadłych na posiedzeniach Rady miejsk. i na komisyach. Przemawia za ujęciem przez państwo szkolnictwa w swe ręce i za wprowadzeniem do szkół handlowych języka rosyjsk. rumuńsk., tureckiego. Lwów może się stać emporyum handlowem i w tym kierunku powinne pójść nasze starania.

R. Dr. **Poratyński** złożył sprawozdanie i przedłożył rezolucye, które Sekcya I. przedstawiła.

R. **Majerski** omawia sprawę szkolnictwa w naszem mieście. Wielką bolączką naszego szkolnictwa jest brak budynków szkolnych. Należałoby postarać się by budynki szkolne, które zajmuje wojsko zostały opróżnione dla celów naukowych. Z drugiej strony zwracać należy uwagę na stan moralny młodzieży. Proponuje więc tworzenie ochronek. Drugą ważną sprawą jest budowa nowych szkół ze względu na zdrowotność młodzieży.

Dalszy ciąg dyskusyi dziś o godz. 6-tej wieczorem.

## Cenzura prewencyjna dla dzienników w Cieszyńskiem.

CIESZYN. (Pat.) Komisya międzynarodowa na Śląsku Cieszyńskim zapowiedziała cenzurę prewencyjną dla pism. Jest to zamach na pisma polskie, ponieważ pisma czeskie tam wogóle nie wychodzą.

Z powodu tego zarządzenia wydawnictwa **wszystkich pism polskich na Śląsku uchwaliły wnieść protest do komisyi, a zarazem od dnia dzisiejszego zawiesić wszystkie pisma.**

—o—

## Z kraju.

SMIERĆ 6-ciu CHŁOPCÓW W STAWIE. We wsi Jordanowie w pow. błońskim znajduje się duży staw. Ostatnio 11 chłopców z Grodziska w czasie jazdy łódkami wpadło do wody. Pięciu z nich uratowano, zaś 6-ciu wydobyto już utopionych dopiero po spuszczeniu wody ze stawu.

W ALEKSANDROWIE pod Łodzią otwarty został nowy obóz dla jeńców, pochodzących z wschodniego frontu.

—o—

**ARTUR ĆWIKOWSKI.** 39

# POD ŁUNĄ

## Powieść z roku 1918.

**(Ciąg dalszy).**

Renia nie oponowała wcale, gdy narzeczony przed tygodniem przedstawił go jej jako sympatycznego, choć trochę lekkomyślnego człowieka i gdy Broński odmówił, zgodziła się na przyjęcie go za drużbę. Dzisiaj widziała go dopiero po raz drugi.

— Cóż nowego z pola wojny? — spytała, gdy obaj odłożyli z jej przybyciem gazety. W gruncie rzeczy nie była zbyt ciekawa; wojna w obecnym czasie interesowała ją mało.

Żytowski rozglądnął się, poczem szepnął cicho:

— Źle, Niemcy ciągle posuwają się naprzód.

— Źle albo dobrze — uśmiechnął się Dybowicz. — Jak się kto zapatruje.

— A pan?

— Ja... nie zapatruję się wcale. Robię, co do mnie należy, a troskę o większe rzeczy pozostawiam tym, którzy się ich podjęli. Zresztą, przyznam się pani, co Jerzy wie dobrze, że nie znoszę polityki. Może powiedzą, że to dowód płytkości mego umysłu, ale w takim razie nie moja to wina. Jestem pewny, że chemik, co ślęczy nad retortami, filolog, grzebiący w średniowiecznych manuskryptach, także nie wiele zajmują się polityką wojenną.

— Ale ty nie jesteś ani chemikiem, ani filologiem.

— Badam chemję dusz kobiecych i filologię ich miłości. Cudowna to i głęboka nauka, proszę pani.

Mówił to z tak rozbrajającą szczerością, że nie można się było oburzać. Renia urobiła sobie zaraz sąd o nim, który wypowiedziała głośno:

— Pana, zdaje się, nigdy nie można brać na serjo.

— Mówiono mi to nieraz — rozśmiał się — a jednak jest to fałszywa opinia. Daje mi to często znaczne szanse, ale tym gorzej dla tych, którzy się mylą. Ludzie z niebieskimi oczyma, a takie mam podobno, są chłodni i okrutni. Mam nieczułą duszę — to jednak także nie moja wina.

— Ale pańską jest winą, że pan lubi pozować — odparła. — Musi pan mieć powodzenie w kołach pensjonarek.

— Trochę, trochę... o ile teraz w tych niedobrych czasach mogę się stykać z osobami z tych zajmujących sfer.

— Więc pan jako fach uprawia tylko wojnę i miłość?

— Właśnie tak. Wojnę i miłość. Czy to jeszcze mało?

Wydawał się jej antypatyczny, nienaturalny, gdy go słuchała, lecz to wrażenie mijało, gdy patrzyła mu w oczy. Były one pogodne, z odcieniem jakiejś wewnętrznej radości, wychylającej się ku światu, zawsze ciekawe i jakby niesyte.

Lecz nie miała ochoty zastanawiać się dłużej nad tym, zwłaszcza, że Żytowski skierował rozmowę na temat zajęć dnia jutrzejszego. Dybowicz chwilę siedział jeszcze, umawiając się o szczegóły, związane z jego rolą drużby, poczym pożegnał się i wyszedł w słusznym przekonaniu, że jest zupełnie zbyteczny.

— Nie wiem, co to za człowiek, ale myślę, że nie potrafiłabym żyć z nim w zgodzie. Czy się bardzo lubicie?

— Właściwie jest to raczej sympatja, powstała ze wspólnych przeżyć. Czułem się samotny tam, wśród gór alpejskich, on leżał przykuty do łóżka szpitalnego... więc nic dziwnego, żeśmy się porozumieli i starali wzajem wypełnić długie godziny pustki. Nie jest on taki lekkomyślny ani płytki, za jakiego chce uchodzić, a przynajmniej za jakiego można go uważać po pierwszym poznaniu. A przytym interesuje mnie u niego coś, czego nie umiem określić... jakaś sprzeczność charakteru. Miał wiele awanturek miłosnych i ze wzruszeniem naprzykład opowiadał mi o jednej kobiecie, którą swojego czasu opuścił bez najmniejszych wyrzutów sumienia. Sądzę, że ci wystarczy tyle wiedzieć o swym drużbie, Reniusiu?

— Zupełnie.

Ułożyli się byli, że ten wieczór przepędzą tylko we dwoje; był to przecież ostatni wieczór, dzielący ich od zorzy. Słońce poszło już spać za wzgórze Bronisławy, zostawiając władanie tęsknocie.

**(C. d. n.)**

— Ojcze! Czyś nabył już Pożyczkę Odrodzenia Polski?

— Dlaczego zapytujesz o to, dziecię moje?

— Bo chciałbym, gdy już dorosłym będę człowiekiem, czcić pamięć twoją nietylko, jako rodzica, mojego, lecz i jako Polaka, który swój obowiązek względem OJCZYZNY ukochanej spełnił.

# Nowiny z dnia.

Lwów, 27 maja

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

We czwartek 27. maja o godz. 7 wieczór po raz pierwszy „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińską, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką i Hierowskim.

W piątek 28. maja o godz. 7 wieczór po raz drugi „Ponad śnieg", dramat w 3-ech aktach Stefana Żeromskiego.

W sobotę 29. maja o godz. 3-ciej po południu po raz 26-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę 29. maja o godz. 7-mej wieczór „Halka", opera St. Moniuszki z pp. Franciszką Platówną (po raz pierwszy), Lipowską, Sieroszewskim, Wiklińskim, Jeleńskim i Folańskim.

W niedzielę 30. maja o godz. 3-ciej po południu „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa.

W niedzielę 30. maja o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Po nad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińską, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką, Hierowskim, Bieleckim, Zbrojewskim, Romanem i innymi.

W poniedziałek 31. maja o godz. 7 wieczór „Madame Butterfly", opera Pucciniego z pp. Argasińską-Choynowską, Ostrowską, Łowczyżskim i Sieroszewskim.

We wtorek 1. czerwca po raz 4-ty „Ponad śnieg" dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

**REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWORKA" w sali „Casina de Paris".**

Program XXIII. od wtorku 25-go maja codziennie o godz. ½8-mej wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saofety, tańce klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — Na ogólne żądanie wznowione: „Subtelna psychologia", sketch w 1 akcie Winia, z Andą Kitschman, Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

Od soboty 22 maja codziennie o godz. 8 wieczór: „Figliki", rzecz na czasie; „Rajskie jabłuszko", operetka Offenbacha. Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Przy szachach" sketch, oraz solo wybitnych artystów. Początek koncertu o 6-tej, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

W piątek 28 maja: Polski Kwartet Smyczkowy.

—o—

MINISTER APROWIZACYI WE LWOWIE. Minister aprowizacyi przyjechał wczoraj o godz. 5-tej popołudniu do Lwowa i cały wieczór poświęcił omówieniu spraw aprowizacyjnych z urzędami i władzami aprowizacyjnemi.

DR. WŁADYSŁAW DULĘBA długoletni wiceprezes Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, zmarłd nia 18. maja 1920 w Szynwałdzie pod Tarnowem w 78 roku życia.

WIEC MŁODZIEŻY. Otrzymujemy następujące pismo: „Przypominamy Młodzieży Akademickiej że dziś o godz. 4-tej popoł. odbedzie się wiec młodzieży w sprawie plebiscytu w gmachu b. sejmu. W czasie wiecu wykłady i ćwiczenia na podstawie uchwały senatu zawieszone. Konferencya Międzystowarzyszeniowa".

POPIS UCZENIC I UCZNI konc. szkoły gry na fortepianie i cytrze p. Idy Góni Danek odbędzie się w czwartek 3. czerwca o godz. 11. przedpołudniem w sali koncertowej galic. Towarzystwa Muzycznego, Chorążczyzna 7.

OBCHÓD NA CZEŚĆ TARASA SZEWCZENKI I ZDOBYCIA KIJOWA. W Łańcucie odbył się w obozie, dnia 12. maja wieczorek na cześć T. Szewczenki i zdobycia Kijowa, urządzony przez oficerów wojsk Ukrainy Naddnieprzańskiej, którzy zaprosili nań oficerów W. P. Programy w ukraińskim i polskim języku ozdobione złączonemi sztandarami: biało-czerwonym i żółto-niebieskim. Na porządku dziennym była przedmowa jednego z pułkowników ukr. o zdobyciu Kijowa, następnie odczyt o Szewczence i bogate produkcye muzykalno-wokalne.

STRZELANIE Z ŻARTÓW NA MIASTO. Starszy przodownik pol. Maksymiak donosi policyi, że wczoraj w nocy pełniąc służbę na rogatce Gródeckiej zauważył, że po północy liczne strzały padały na miasto ze strony dworca czerniowieckiego. Już poprzednio stwierdzono, że ktoś strzela także wcześnie z wieczora, gdy ludzie z przybyłych pociągów idą do miasta i gdy wozy tramwajowe kursują, oraz że kule trafiają w mury kamienic przy ul. Na Błonie. W sprawie tych zagadkowych strzałów komunikuje Komenda Dworca, że rzekomo żołnierze z transportów strzelają, widocznie z nudów na miasto. Należałoby, by władze wojskowe zapobiegły temu bezwarunkowo, bo ze złośliwych tych żartów może wyniknąć jakie nieszczęście.

KORONY W OGNIU. Kazimiera Bereźnicka, zam. przy ul. Bernsteina l. 20, uprosiła swą sąsiadkę p. Minę Schonholtzową by noc na 26. bm. spędziła w jej mieszkaniu. Tej samej nocy skradziono Sch. z szafy 10.000 mk. w różnych banknotach. Inspektor pol. Zobolewicz w czasie rewizyi u Bereźnickiej zauważył jak ta wraz z drzewem rzuciła do pieca plik pieniędzy. Zdołał jednak wyratować z ognia 86 sztuk banknotów po 10 kor. Wobec tego Ber. mimo nieprzyznania się do kradzieży aresztowano, a znalezione u niej koło 1500 kor. zdeponowano.

Z OBOZÓW DLA JEŃCÓW. W nocy na ub. niedzielę zbiegło z obozu dla jeńców na Jałowcu 20 żołnierzy i oficerów ukraińskich. Okazało się że zbiegli przekupili jednego żołnierza, stojącego na warcie. Winowajcę osadzono w areszcie sądu D. O. G.; śledztwo w tej sprawie toczy się dalej.

Ukraińskie dzienniki podają, że trzeci i ostatni transport liczący 500 osób jeńców ukr. 23. bm. odjechał do Tucholki koło Gdańska. Z powodu przepełnienia tego obozu, dalsze transporty odchodzić będą do Szczypiorna.

MORDERSTWO NA ZGROMADZENIU. W ostatnich dniach w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 36 odbywało się zgromadzenie partyi syonistycznej. Na balkonie I. piętra siedział Psache Glassman, bandyta, rzekomo umysłowo chory. W czasie przemówień Gl. nagle pchnął nożem w piersi obok stojącego Schulema Korngolda, lat 20 handlowca; poczem zbiegł w zamieszaniu. Ranny wbiegł do pobliskiego mieszkania Efroima Spanbanga i tam zmarł z powodu krwotoku wewnętrznego.

ARESZTOWANIE PASKARZA. Ten niesłychany wypadek miał ostatnio miejsce w Krakowie, gdzie na placu Szczepańskim aresztowano wieśniaka Jana Ludwikowskiego, który sprzedawał litr mleka po 10 kor. Mleko mu skonfiskowano i rozsprzedano po godziwych cenach.

We Lwowie stale paskarze i chłopi sprzedają mleko rozpuszczone z wodą po 12 kor. za litr. Lecz Urząd walki z lichwą i inne władze nic w tej sprawie nie czynią mimo, że w maju mleko zawsze jest najtańsze w cenie. Czas najwyższy by władze energiczniej tępiły wybujałe paskarstwo.

NIEDORĘCZONE PRZESYŁKI PRZEZ POCZTĘ AUSTR. Wedle zasięgniętych informacyi należy zgłaszać z tytułu pretensyi do skarbu austryackiego wszelkie pretensye z powodu niedoręczenia przesyłek pieniężnych zwyczajną lub polową pocztą, zaś pakunków tylko cywilną pocztą. Zgłaszać należy tylko do dnia 1. czerwca br.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. P. Amalii Człowiekowskiej skradziono ostatnio ze sklepu rejonowego przy ul. Grunwaldzkiej l. 7 worek cukru o wadze 50 kg. Aresztowano Katarzynę Matejczukową zam. przy ul. Sadownickiej l. 7 wraz zsynami Aleksandrem lat 16 i Romanem lat 13, bo sąsiedzi widzieli, jak obaj chłopcy cukier ten kradli i wynosili przez okno zakratowane ze sklepu.

Feliksa Fabiszaka, lat 26 rodem z Głowic koło Warzawy i Jana Sredzińskiego lat 30 z Chochosija z ziemi Łużyckiej aresztowano we Lwowie za kradzież w hotelu Grubera.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. W ostatnich dniach po wyłamaniu krat w oknie w warsztatach samochodowych okręgowych Nr. 6 przy ul. Janowskiej skradziono ręczną szwedzką wiertaczkę, wartości 15,000 mk. oraz 3 opony i 3 kiszki gumowe z samochodu. Aresztowano Jana Miszczyszyna, który nie prawnie przebrany w mundur wojskowy, popełniał kradzieże na dworcu kolejowym i jest podejrzany także o te kradzieże.

P. Zygmuntowi Rogalskiemu, kapralowi W. P. skradziono w jednym z szynków przy ul. Kleparowskiej portfel z 9.000 mk.

Z DNIA I NOCY. Mieczysława Ziemińskiego, liczącego lat 6 i p. Michała Firmana lat 43 pokąsały w nogi psy na ulicach miasta.

Z realności przy ul. Bernsteina l. 4 spadła zbita szyba na przechodzącego chodnikiem p. Zacharyasza Allesa i zraniła go w lewą rękę. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ich.

W Bilce królewskiej zbiegł wczoraj z mieszkania rodziców chory umysłowo Józef Stociak, lat 20. Ubrany jest w czarne ubranie i maciejówkę.

Od p. Rzepeckiego ślusarza w Rynku l. 13 wypożyczył chłopak nieznany mu, lat około 14, rower na godzinę, płacąc mu za to 80 mk. i składając swą legitymacyę w zastaw. Ostatecznie okazało się że chłopak ów zbiegł z rowerem a legitymacyą był tylko zwyczajny stary rachunek administracyi jednego z tutejszych pism.

—o—

NA PLEBISCYT złożono na konferencyi sekcyi mechanicznej odbytej na dniu 23. maja 1920 r. we Lwowie w Kole Z. Z. K. 60 marek.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

## Z teatru literacko-art. „Czwórka".

Pomimo wiosny nęcącej mieszczuchów w ciche ustronia, gdzie pod kupką suchotniczych drzew siąść można z żonami i dzieckami na rachitycznej trawie parków lwowskich sala „Czwórki" jest stale wypełniona po brzegi. Świadczy to o popularności tego teatrzyku, którego programy (obecnie tygodniowe) są „clou" rozrywek lwowskich.

I w tym programie rywalizują o lepsze Anda Kitschman i Marek Windheim, swojemi piosnkami, zmuszeni do naddatków, których nie szczędzą.

Piosenka p. Kitschman pt. „Temat do piosenki" to maleńkie cacko-piosenka robioce na słuchaczach niekłamane wrażenie.

P. Noskowska tym razem była widocznie niedysponowaną, bo piosenki jej wypadły blado i w rażącym kontraście z akompaniamentem.

Pięknie i z dużem powodzeniem tańczy klasyczna tancerka p. Ruun Savfety, „Taniec wschodu" i „Walc" świadczące o dużej kulturze scenicznej, tej naprawdę artystki klasycznego tańca rytmicznego.

Gościnne występy p. Jerzego Borońskiego cieszą się również powodzeniem, pomimo, że repertuar jego trąci myszką i w kreacyach swoich daje przeciętny typ kabaretowego aktora.

Sketsch Wima pt. „Subtelna psychologia" — wynagradza za to dysonanse, budząc salwy homerycznego śmiechu na widowni.

Konferuje ze znajomością rzeczy, zawsze sympatyczny p. Orwicz. (w. r.)

# Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA 21. maja. (Tel. wł.). Do Rady Naczelnej P. P. S. wybrani zostali:

Ze Śląska Cieszyńskiego: Kunicki, Kluszyńska, Pająk, Kantor.

Z Poznańskiego i Pomorza: Porankiewicz, Wierzbiński, Śniady.

Z Górnego Śląska: Biniszkiewicz, Czajor, Rumfeld, Wittek.

Z byłej Kongresówki: Stańczyk, Arciszewski, Całun; Malinowski, Praussowa, Niedziałkowski, Perl, Sochacki, Ziemięcki, Napiórkowski, Zaremba, Szczerkowski.

Z Galicyi: Żuławski, Daszyński, Bobrowska, Czapiński, Grylowski, Hausner, Diamand, Kuryłowicz, Liebermann, Misiołek, Moraczewski, Oktawiec, Szalasny.

Na wniosek Perla upoważniono Radę Naczelną, aby wybrała Centr. Kom. Wyk.

Rada Naczelna na osobnem posiedzeniu postanowiła dokonać wyboru 12. czerwca.

# Znamienne uchwały Kongresu P. P. S.

WARSZAWA 26. maja. (Tel. wł.). W ostatnim dniu Kongresu P. P. S. wniósł tow. Żuławski o przyjęcie rezolucyi tow. Czapinskiego odpadłej w skutek przyjęcia w dniu poprzednim rezolucyi krakowskiej Rady Robotniczej. Kongres w odbytem głosowaniu uchwalił ją 99 głosami przeciw 49.

Jak wiadomo rezolucya Czapińskiego pozostawia sprawę wstąpienia socyalistów do rządu nadzwyczajnemu kongresowi, albo w razie niemożności zwołania go, Radzie Naczelnej pod warunkiem, że uchwała zapaść musi większością dwóch trzecich głosów.

—o—

## Robotnicy polscy w Karwinie grożą generalnym strejkiem.

CIESZYN, 25 maja. (Pat.) Wczoraj odbył się w Karwinie wiec przy udziale 17.000 osób. Po referacie p. Papugi uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu masowym dnia 25 maja 1920 robotnicy i robotnice trwają przy zasadniczych swoich żądaniach z dnia 20 i 22 maja br., które zostały przedłożone Wysokiej Komisyi aliianckiej i od których ani na krok odstąpić nie mogą.

Dopóki jeden żandarm czeski w Karwinie pozostanie, nie może być mowy, aby w tem mieście mógł zapanować spokój, ład i porządek. Wobec tego, że Wysoka Komisya aliancka sprawiedliwych żądań mimo ostrzeżeń i gróźb przedstawicieli robotników nie uwzględniła, zaś robotnicy uchwalają, że

**strejk proklamowany nietylko podtrzymują z całą stanowczością,**

ale oświadczają, że jeżeli w przeciągu 48 godzin t. j. dnia 28 maja br. do godziny 12 w południe żandarmi czescy w Karwinie nie będą usunięci,

**strejk generalny górników i koksiarzy stanie się zupełny**

przez przyłączenie się do niego wszystkich maszynistów, palaczy i obserwatorów bez względu na to, jakie konsekwencye dla przemysłu i dla nich samych z tego wynikną.

—o—

## Ukraińskie wojska w walce z bolszewikami.

WARSZAWA 26 maja (tel. wł). Według korespondencyi „Tempsa" z Kijowa organizacya zbrojnych sił ukraińskich jest dopiero w zarodku. W ostatnich operacyach wojennych przeciw Rosyi brało udział

**tylko 6000 żołnierza ukraińskiego.**

Obecnie na froncie południowym koncentruje się silniejsza grupa ukraińska, licząca do 18.000 dobrze uzbrojonego wojska.

Obiegają pogłoski, że korpus Pawlenki koło Humania rozgromił 3 dywizye bolszewickie.

—o—

## Wymiana koron na marki.

WARSZAWA. Pat. „Dziennik Powszechny" donosi: Ministerstwo skarbu poczyniło już przygotowania do wymiany koron. Termin wymiany będzie ogłoszony po otrzymaniu ostatecznych sprawozdań od poszczególnych województw o wyniku stemplowania i potrzebnych dla wymiany ilości marek.

Na ziemiach wschodnich stemplowanie koron nie było dokonywane a jednak polecono przedstawić wykazy ilości posiadanych w odnośnych instytucyach koron.

—o—

## Delegacye z Cieszyńskiego u Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. Pat. Wczoraj zgodnie z zapowiedzią Naczelnik Państwa J. Piłsudski przyjął w Belwederze delegacye niedzielnych wieców w sprawie gwałtów czeskich na Śląsku cieszyńskim. Przedstawił delegacye Naczelnikowi Państwa poseł Czerniewski, potem kolejno o sytuacyi na terenie cieszyńskim mówili: członek głównego komitetu plebiscytowego profesor Niebrój członek warszawskiego komitetu plebiscytowego inżynier Kozłowski i poseł Gdyk. Naczelnik Państwa oświadczył, że śledzi bacznie przebieg wypadków w Cieszyńskiem i zrobi wszystko co będzie w jego mocy, by nieznośną sytuacyę poprawić.

## Co się dzieje w Rosyi?

POZNAŃ. (Pat.). Tutejsza stacya radiotelegraficzna przejęła depeszę iskrową, datowaną 23. b. m. z Königswusterhausen do Moskwy, w której berliński korespondent „Cbicago Tribune" Lloyd Tibbons zwraca się do komisarza spraw zagranicznych z zapytaniem, czy prawdziwą jest rozszerzona w Ameryce i innych krajach wiadomość, jakoby rząd Lenina został obalony, kto stoi obecnie na czele rządu i jaki jest stosunek gen. Brusiłowa do rządu sowietów. W drugiej depeszy, skierowanej bezpośrednio do gen. Brusiłowa. p. Tibbons zapytuje, czy prawdą jest, że objął naczelne dowództwo nad armią sowietów.

WARSZAWA. 26 maja (Tel. wł.). Według informacyi z Kopenhagi, otrzymanych przez tutejsze koła miarodajne, Lenin zdołał nakłonić Trockiego do wprowadzenia demokratycznego ustroju rządów. Czrezwyczajki są już podobno zniesione. Ma nastąpić uznanie prywatnej własności i wolnego handlu wymiennego.

## *Komunikaty.*

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 6. wieczór. Wzywa się wszystkich członków rady, aby punktualnie przybyli.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W sobotę 29. maja o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się zgromadzenie w sali Związku zawodowego ul. Gródecka l. 69. Wzywa się wszystkich kolejarzy opłacających podatek P. P. S.

Komitet P. P. S. 7. okręg.

BACZNOŚĆ POMOCNICY FRYZYERSCY! W niedzielę dnia 30. maja o godz. 10. przepoł. odbędzie się zgromadzenie w lokalu Organizacyi w sprawie spoczynku niedzielnego. Jawcie się jak najliczniej.

Wydział.

DOW. WOJSK SAMOCHODOWYCH OKR. GEN. LWÓW przyjmie natychmiast siłę męską pomocniczą kancelaryjną piszącą bardzo biegle i ortograficznie na maszynie systemu „Underwood". Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni. Zgłaszać należy się w godzinach przedpołudniowych w Dow. Wojsk Samochodowych O. Gen. Lwów, ul. Wałowa L. 16 III. p.

BACZNOŚĆ POMOCNICY HANDLOWI DZIAŁU BUCIKOWEGO! U firmy I. Schleier Legionów 35 i A. Tombak Legionów 29, wybuchł strejk. Nie wolno nikomu tam posady przyjąć!

ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Związku Towarzyszy kamieniarskich odbędzie się we Wtorek dnia 1. czerwca w lokalu Tow. Kallarzy przy ul. Zielonej 7 o godz. 6-tei wieczór. Na porządku obrad sprawozdanie za rok 1919 i wybory nowego zarządu. Obecność wszystkich Towarzyszy kamieniarskich konieczna.

BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu toczącej się akcyi cennikowej, należy omijać Lwów aż do odwołania. W firmach Akc. L. Zieleniewski i Przed. „Ajax" z dniem dzisiejszym przerwano pracę z powodu niezgodzenia się na przedłożone żądania.

O ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, postanawia sekcya giserów pracę zatrzymać we wszystkich przedsiębiorstwach.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy" przyjmuje się również.

## NADESŁANE.

Za rubryką tą redakcya nie odpowiada.

# Umowa cennikowa w rafineryach.

DROHOBYCZ. 22-go maja.

Z dnia na dzień wzrastająca drożyzna zniewoliła tutejszych robotników, zorganizowanych w centralnej organizacyi chemicznych i metalowców, do wszczęcia akcyi cennikowej; która po długich i żmudnych targach doprowadziła do niżej umieszczonej

UMOWY:

zawartej między rafineryami: Państwowa farbyka olejów miner. Galicya, Dros i Wiśniewski; a zastępcami robotników wyż wymienionych rafineryi jako dodatkowa, do zawartej umowy w dniu 27. grudnia 1919 r. obowiązująca od dnia 15. kwietnia 1920.

———

"Po przeprowadzonych pertraktacyach w dniu 12. maja 1920 o godzinie 5-ej popoł. w lokalu Dyrekcyi P. F. O. N. zastępcy wyż wymienionych rafineryi i zastępcy robotników postanawiają zgodnie co następuje:

1) Postulaty zawarte w umowie z dnia 27. grudnia 1919 obowiązują nadal, z tem; że starania w Panstwowym Urzędzie Naftowym o zezwolenie produktów na wywóz zagranicę dla zamiany na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, na drugie półrocze r. 1920 obowiązują się czynić dyrekcye poszczególnych rafineryi wraz z Komitetami fabrycznemi wspólnie. Niewykonane dotychczas punkty umowy z 27. grudnia 1919 obowiązują się rafinerye wykonać najdalej do dnia 1. lipca 1920 r.

2) Każdy pracujący w wyżej wymienionych rafineryach oraz członek rodziny pracującego pozostający na utrzymaniu tegoż, a więc żona i dzieci do lat 16-tu, oraz dzieci ponad lat 16 kończące studya, a pozostające na wyłącznem utrzymaniu robotnika, o ile to zostanie dostatecznie udokumentowane, otrzymuje po 200 kg ziemniaków rocznie w cenie po 1 mk za 1 kg lub w cenie maksymalnej, o ile takowa będzie niższą od 1 mk za 1 kg.

Powyższą ilość ziemniaków robotnicy mają otrzymać w dwóch równych ratach, pierwszą do nowych zbiorów, drugą do końca roku 1920.

Rafinerye zobowiązują się dostarczać swoim robotnikom następujące ilości mięsa:

| | | |
|---|---|---|
| Państwowa fabryka olejów miner. | 1250 kg. | tyg. |
| Rafinerya „Galicya" | 1800 | „ |
| „ „Dros" | 450 | „ |
| „ „Wiśniewski" | 280 | „ |

w cenie po 9 mk. za 1 kg.

3. Wszyscy robotnicy i robotnice rafineryi otrzymają 25 procentową podwyżkę dotychczasowej płacy.

Każdy robotnik otrzymuje dla swojej rodziny następujące dodatki w gotówce.

Żona robotnika 300 mk miesięcznie.

Każde pozostające na utrzymaniu robotnika dziecko do lat 16. oraz dzieci ponad lat 16 kończące studya a pozostające na wyłącznem utrzymaniu robotnika, co każdorazowo musi być dostatecznie udokumentowane, po 120 mk miesięcznie.

Kawalerowie korzystają z tych samych dodatków, o ile udowodnią że posiadają na swojem wyłącznem utrzymaniu matkę i najbliższe rodzeństwo (brat i siostra) w przepisanym wieku.

Wdowcy korzystają z tych samych dodatków, o ile udowodnią, że posiadają na swojem wyłącznem utrzymaniu matkę i dzieci".

Robotnicy drohobyccy przekonali się ponownie że jedynie przez organizacyę mogą nieco byt swój poprawić, — i że tylko silna; obejmująca wszystkich, organizacya potrafi podolać swoim zadaniom.

—o—

# „Ubodzy".

Z powodu opublikowanej, przez nas odezwy "ubogich" biskupów i magnatów polskich, do wychodźtwa polskiego w Ameryce o składki na klerykalne pismidło "Sprawę", otrzymujemy nast. uwagi:

"Sprawa" broni interesów episkopatu i kleru rzymskiego w Polsce. Jeżeli biskupi i księża w Polsce są tak biedni, że nie są w stanie wydawać pisma, to niechaj zwrócą się o pomoc do biskupów rzymskich w Stanach Zjednoczonych, którzy zagrabili majątki kościelne polskie, milionowych wartości. Trzy procent od kapitału wystarczy na wydawanie nie jednej "Sprawy" ale dziesięciu.

Episkopat rzymski w St. Zjedn. w imię dobra kościoła rzymskiego zabrał majątki kościelne polakom, a gdy to się działo episkopat rzymski w Polsce milczeniem sankcyonował taką tranzakcyę. Jeżeli w Polsce jest aż tak źle(?). że biskupi i kler popadli w biedę i nie mają za co wydawać "Sprawy", to niechże w imię międzynarodowej solidarności pomoże im obecnie episkopat rzymski z Ameryki.

Mogą też znaleźć inne źródło i to bardzo wydatne. Księża rzymscy, polacy; w Ameryce są to bardzo zasobni jegomoście. Posiadają ogromne fortuny, sięgające u niektórych w setki tysięcy dolarów. Ma ich być około 700 czy nawet więcej. Dlaczego do ich "sumienia" nie zapukają wydawcy i poplecznicy "Sprawy". Wszak "Sprawa" to obrońca interesów kleru.

Polak-emigrant, to przeważnie robociarz: swymi dolarami utrzymuje kościoły i plebanie biskupom i księżom od lat czterdziestu. Otrzymał w zamian za to tyle nauki, że dać sobie rady nie umie, gdy wraca do Ojczyzny i pada ofiarą najrozmaitszych wyzyskiwaczy. Obecnie ma płacić na "Sprawę", by ta pomagała tu w Ojczyźnie zwalczać interes robotnika i włościanina. Trudno, jeśli się znajdą ochotnicy; niech dają.

# Z życia prowincyi.

Dąbrowa, 25. maja.

W powiecie dąbrowskim, o czem już pisaliśmy, „panował" za czasów czarno-żółtych znienawidzony przez ludność starosta Hendrich. Pobierał on od obszarów dworskich różne świadczenia, jak np. w Rogienicy sągami drzewo, więc rekwizycye zbożowe zciągał przeważnie od ludności wiejskiej oszczędzając obszarników. Liczne jego grzechy spowodowały, że ostatnio przeniesiono go do Lwowa. Jako godny biurokrata austryacki zoryentował się szybko skąd wiatr wieje, więc potrafił zjednać sobie posłów Bojkę i Witosa i za ich wpływami stara się o powrót na dawny stolec. Uzyskawszy ostatnio urlop mieszka H. dalej w Dąbrowie, pojuje jak dawniej namiętnie, przy pomocy pisarza starostwa Pękali.

Sekretarza nam. p. Kubickiego swym wpływem usunął ze starostwa, bo ten swym sumiennym urzędowaniem zaskarbił sobie sympatyę ludności, co było p. H. nie na rękę.

Dyrekcya Skarbu nadała główną trafikę w Dąbrowie pewnemu inwalidzie, lecz Hendrich z pomocą p Bojki anulowali to rozporządzenie pozostawiając trafikę w rękach poprzedniego kupca, który ze szkodą ludności masowo Hendrichowi dostarczał tytoniu, którym opłacał służbę swą i nagonkę przy polowaniach.

Leśny St. Bartula z Bogienicy, którego Hendrich wyreklamował poprzednio z wojska austr. oraz były austr. żandarm Bronek rozpoczęli akcyę wśród ludności powiatu o podpisywanie petycyi do Delegata za pozostawieniem ich opiekuna H na stolcu starościńskim w Dąbrowie. To też czuje się on pewny siebie i trzyma nadal swe konie w stajniach starostwa i t. d. Bojko, który przy wyborach dzięki tylko przypadkowemu rozbiciu głosów wyszedł z urny wyborczej jest w całym powiecie przez ludność nie lubiany, bo ogół szybko poznał się na egoistycznej jego polityce, podobnie jak i Witosa. Na nastrój tutejszej ludności zwracamy uwagę działaczy społecznych, by zajęli się organizacyą i pracą odpowiednią między ludem w duchu jego potrzeb, a nie jak to czynili jego dotychczasowi prowodyrzy.

—o—

# Paskarze ukarani.

Od szeregu miesięcy walczymy z paskarstwem w mieście i w kraju. Walcząc z temi mordercami biednych i dzieci wskazywaliśmy zawsze na sposoby zaradzenia złemu. Ponieważ plaga ta obsiadła całe państwo, zwycięzką walkę z tem złem może tylko prowadzić rząd, który musi być poparty w tej walce przez całe społeczeństwo. Wiadomą jest rzeczą, że mieszkańcy wsi paskują w najlepsze prowiantami, to też większość posłów chłopskich w Sejmie nie zdradza ochoty do walki z paskarstwem. W tem też należy widzieć niezdecydowane stanowisko rządu w tej sprawie.

Stosunki jednak pogarszają się z dnia na dzień. Dziś para bucików kosztuje do 3.000 marek. Lecz stwierdzoną jest rzeczą, że na to drogie luksusowe obuwie jest nadmiar amatorów-paskarzy. Widocznie paskarstwo się opłaca i jest już nadmiernie rozpowszechnione. Większość jednak ludności marnieje i ginie w nędzy i głodzie. Ci jednak winni się bronić walką systematyczną i nieubłaganą z grasującem paskarstwem.

Należy przeto w każdym poszczególnym wypadku lichwy towarowej donieść do Urzędu walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11.

W ostatnim czasie rząd wydał rozporządzenie w sprawie uproszczonego postępowania przy wymiarze kar za paskarstwo. Gdy poprzednio dziennie około 15 spraw można było załatwić w sądzie, dziś przy obecnym postępowaniu można i ponad 100 paskarzy należycie ukarać. To też urząd ten rozpoczął kampanię przeciw tej pladze i z wielkiej liczby ukaranych paskarzy dziś podajemy niektórych z nich pod pręgierz opinii publicznej.

I tak: za lichwę towarową ukarano: Ewę Sommerową z Zimnej Wody na 2000mk lub 5 dni ar., Tomasza Borkieta, Sapiechy 27. na 1500 mk 5 dni ar., Michała Biedronia, Janowska 30. Abrahama Entenberga, Peltewna 25, Martę Garlowską, Slowackiego 4, Pazię Hutlową z Dobrostan po 1000 mk lub 3 dni ar., Emilię Farniakową, Grodecka 38 i Blimę Allweilową po 700 mk 2 dni ar., Maryę Hankowską, pl. Unii Brzeskiej i Władysławą Stieberową po 500 mk 2 dni ar.

Za spekulacyę solą ukarano: Feigę Schnejderową z Brodów na 1000 mk 10 dni ar., Herszą Rotha z Bolechowa na 300 mk 3 dni ar.

Za handel tytoniem: Sarę Sternową z Zamościa na 1000 mk 3 dni ar.

Za handel mąką: Izraela Sajfera z Lubyczy Królewskiej na 1000 mk 5 dni ar.

Za handel chlebem: Sarę Balikową, Grodecka 33 na 1000 mk 3 dni ar.

Za lichwę przy sprzedaży czapek wojskowych ukarano Tomasza Sapaka, Wałowa 7. na 1000 mk 2 dni ar.

Za sprzedaż słomy ponad taryfę ukarano Katarzynę Cedzińską na 500 mk 1 d. ar.

Za sprzedaż paperosów ukarano Reginę Fleischmanową i Maryę Hamerlingową, Grodecka 51. po 500 mk lub 1 d. ar.

Za sprzedaż białego pieczywa ukarano Jakóba Katza na 1000 mk 10 dni ar., zaś za sprzedaż wódki Amalię Harchtokową, Janowska 30 na 500 mk 1 d. ar.

—o—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

# OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

## Zakres ubezpieczenia wedle nowej ustawy.

Musimy się zaznajomić z uchwaloną w sejmie ustawą o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Gdy nam przyjdzie ustawę tę stosować w praktyce konieczna jest rzeczą, abyśmy przynajmniej w głównych zarysach znali różnice jakie zachodzą między przepisami nowej ustawy a obecnie obowiązującemi. Dlatego pragniemy omówić najważniejsze zmiany jakie nam ustawa daje.

Obecnie uchwalona ustawa obejmuje o wiele obszerniejszy

ZAKRES UBEZPIECZONYCH

w porównaniu z zasadami dotychczas obowiązującymi.

Zasada, że wszyscy żywiący się z pracy najemnej podlegają ubezpieczeniu, jest prawie zupełnie przeprowadzana. Nie ma więc ani t. zw. górnej granicy płac ani wyłomów w ubezpieczeniu. Nie ma przepisu, mocą którego zarabiający powyżej pewnej sumy mieliby być zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia. Wszyscy i woźny i urzędnik banku i pomocnik handlowy i kierownik pracownik umysłowy i fizyczny, każdy kto pobiera pracę za swój trud jest członkiem Kasy chorych, bez względu na to jaką pobiera płacę.

Dalej nie wolno nikogo od obowiązku ubezpieczenia zwalniać. Ostawiony § 4 austryackiej ustawy, który i na czas choroby oddawał pracowników instytucyi uprzywilejowanych na łaskę i niełaskę przełożonych i pracodawców został wprawdzie w mocy, ale ograniczone jest jego działalność na dyrektorów naczelnych i prokurentów. Prawda, że i to jeszcze daje pole do popisu tym, którzy chcą się wykręcać od obowiązków jakie ustawy nakładają na nich — ale przecież z jednej strony społeczne wyszkolenie pracowników, z drugiej tendencya rządu pragnącego wszystkich poddać obowiązkowi ubezpieczenia nie będą tak jak dotąd ułatwiały pracodawcom oszczędzanie pieniędzy na ubezpieczeniu.

Te główne dwie zasady określiłyby właściwie już dokładnie zakres ubezpieczonych. Jednak podać należy które dotąd nieubezpieczone działy pracy ludzkiej będą odtąd ubezpieczeniu podlegały. A więc należą tu: robotnicy i urzędnicy rolni i leśni zarówno atoli jak sezonowi, służba domowa, nauczyciele i wychowawcy; pracownicy instytucyi religijnych i dobroczynnych, chałupnicy i osoby u nich zatrudnione a nadto urzędnicy wszyscy oprócz etatowych urzędników państwowych.

Dotąd pracownicy państwa, kraju, gminy i fundusów publicznych byli wolni od ubezpieczenia mieli prawo konać bez opieki lekarskiej i pomocy, teraz to prawo przyznano narazie specyalnie tylko etatowym urzędnikom państwowym. Kolejarze wszelkich kategoryi i dykasteryi podlegają wprawdzie ubezpieczeniu lecz osobne kasy kolejowe pozostają nadal w mocy. Mają być także utworzone osobne kasy dla urzędników państwowych.

Ustawa objęła w osobnych ustępach t. w. niestale pracujących, t. zn. tych którzy pracują dorywczo lub z góry praca ich ograniczona jest do czasokresu krótszego jak 6 dni. Ci niestale pracujący mają podlegać ubezpieczeniu ale ustawodawca zaniedbał zamieścić w ustawie przepis, kto za nich ma płacić część przypadającą na pracodawcy. Wogóle ten najnowszy wytwór prusko-warszawski niejedną gorzką chwilę wytworzy mającym powstać instytucyom ubezpieczeniowym i władzom.

Ubezpieczenie mają przeprowadzać (jednolite Kasy chorych) dla każdego powiatu jedna. Wolno jednak w miastach, które liczą więcej jak 50.000 mieszkańców tworzyć dla tych miast jednolite kasy dla miasta. Wszystkie Kasy istniejące na zasadzie dotychczasowych przepisów z dniem wprowadzenia w życie tej ustawy przestaną istnieć, a powiatowa Kasa chorych (w miastach miejska) obejmie agendy na podstawie nowej ustawy i od tej chwili wszyscy w okręgu działalności tej Kasy mieszkający pracodawcy są zobowiązani ubezpieczać pracujących wyłącznie w tej Kasie.

Ubezpieczenie w innych Kasach lub stowarzyszeniach nie zwalnia od obowiązku należenia do Kasy chorych.

—o—

## Likwidacya Kas wobec nowej ustawy

Przy wprowadzeniu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, nasuną się u nas rozliczne kwestye, które już dzisiaj omówić trzeba. Jedną z najważniejszych, to likwidacya kas już istniejących. Ma powstać w każdym powiecie jedna kasa — rzeczą bezwarunkowo konieczną będzie, by wszystkie kasy — tam gdzie ich w powiecie kilka istnieje — likwidowały i przelały swoje interesa nierozwikłane do jednej wspólnej kasy. Zachodzi przedewszystkiem pytanie— czy likwidacya ma objąć wszystkie kasy — czyli też powiatowe kasy obejmą wszystkie inne, same nie likwidując. Zdaje nam się rzeczą praktyczną aby ta kasa, która i nadal ma istnieć, a więc kasa powiatowa (we Lwowie i Krakowie — miejska) objęła agendy kasy przeprowadzającej likwidacyę. Ale z tą likwidacyą połączone są sprawy nader ważne, a najpierw kasy drobne mają częstokroć więcej długów jak należytości. Kasy muszą zawczasu się zastrzedz, że przyjmują spłaty długów tylko do wysokości pokrycia jakie z likwidacyi wyniknie. Tyle ciężarów spadnie na nowe kasy, że trudno aby i nie pokryte niczem długi, za poprzedników swych płaciły. Są w kasach, które mają uledz rozwiązaniu pracownicy. Objęcie tych pracowników, o ile tylko to jest możliwem przez kasy okręgowe, będzie rzeczą konieczną. Będzie trzeba w porę obmyśleć instrukcye dla likwidacyi i te przedłożyć władzom do zaopiniowania, aby z tych prac nie wynikły niepotrzebne nieprzyjemności dla kas, stron i władzy nadzorczej. A może władze nadzorcze w rozporządzeniu wprowadzczem omówią kwestye likwidacyi i my sobie nadarmo głowę suszymy!

Przy tej sposobności radzibyśmy zwrócić uwagę na konieczną a nagłą kwestyę. Musimy urządzić kurs dla kandydatów na urzędników kasowych. Omówić będzie trzeba z kierownikami kas i kandydatami na kierowników dokładnie w kilkodniowych posiedzeniach jak należy jednolicie postępować przy wprowadzaniu ustawy w życie i przeprowadzeniu tej likwidacyi kas rozwiązanych — czy nie byłoby rzeczą wskazaną, aby władza nadzorcza przygotowała w ten sam sposób urzędników odprowadnich, by podołali obowiązkom nadzorczym jakie na nich ustawa nakłada. Bo kontrolna władza, która daje sprawy do opracowania tym, których ma kontrolować, i ich referaty podpisuje przyniesie chyba szkodę a nie korzyść sprawie. I dlatego trzeba pouczenia odpowiedniego także dla urzędników władzy nadzorczej.

## W sprawie leków.

„Monitor" w nrze 91 z dnia 21 kwietnia 1920 roku przynosi rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie „uprzystępnienia ubogiej ludności nabywania niektórych lekarstw.

Wedle tego rozporządzenia 12 leków ma być wydawanych ubogiej ludności wedle cen w rozporządzeniu oznaczonych znacznie niższych od cen obecnych. Chociaż minister określa ubogich w ten sposób, że wymienia między uprawnionymi osobami także osoby korzystające z opieki lekarskiej z tytułu ubezpieczenia społecznego (pan minister tę opiekę bezpłatną nazywa) — ale gdy zdaje się ani on ani jego referent nie mieli nigdy nic z ubezpieczeniem społecznem do czynienia, więc zdaje się nie wiedzą, że recept takich ten kto je do apteki oddaje nie płaci. Płaci za te recepty kasa chorych, a rozporządzenie zapomniało lub nie wiedziało, że trzeba kasy chorych szczególnie uprawnić do korzystania z tego rozporządzenia.

Nie pierwszy raz tak się dzieje,

Już 8 kwietnia 1919 wydało ministerstwo zdrowia taksę zniżonych leków dla ubogiej ludności zarejestrowanych bezrobotnych i zapomniało także wtedy o kasach chorych, jako właściwych zastępcach tej ubogiej ludności, która jest w zajęciu.

Dopiero na przedstawienia wniesione przez Zarząd Kasy chorych m. Lwowa wydał dyrektor okręgowego minist. zdrowia rozporządzenie z dnia 30 sierpnia 1919 mocą którego z polecenia ministerstwa przyznano także kasom chorych prawo korzystania z tych zniżek.

Wobec tego stanu rzeczy komisya związkowa uchwaliła wnieść do ministerstwa zdrowia przez dyrekcyę okręgowego urzędu zdrowia przedstawienie, aby obecnie wydane rozporządzenie co do zniżek obowiązywało także recepty wydawane na rachunek Kas chorych.

Nadto postanowiła komisya rozesłać kasom chorych w kraju odpis tego rozporządzenia jakoteż szereg wskazówek i wyjaśnień w sprawie leków, przekonana, że nic nie wymaga tak bacznej uwagi zarządów kas, jak rozwielmożniająca się i rujnująca kasy drożyzna leków.

—o—

## Dziwne praktyki.

Dziwne ujawniają się praktyki naszych władz. Skutkiem wojny różne kasy musiały zawiesić swe czynności. Jedne zamknąć musiały swe biura, bo w nich wróg niczego nie zostawił, krzesła i rączki z piórami nawet pozabierał czy popalił, nie mówiąc o księgach, urządzeniu ambulatoryjnem itp. Inne nie mogły funkcyonować, czy to bo nie było dla kogo, czy to że nieprzyjacielskie władze nie uznawały tej

instytucyi, czy to bo nie było komu robić, albo wreszcie władze kazały zabrać akta i księgi i opuścić miejsce zagrożone inwazyą nieprzyjacielską.

Nie było więc — a wielu miejscach nie ma jeszcze i dzisiaj kasy chorych. Ale byli chorzy. Wprawdzie nie byli ubezpieczeni, bo nie było gdzie ubezpieczać — lecz dowcipni referenci władz doszli do tego przekonania, że gdyby kasy były, byliby obowiązani byli do ubezpieczenia się w tej kasie — a gdyby byli ubezpieczeni to by kasa chorych odpowiadała za koszta choroby. Z takiego rozumowania — wynik tak jasny dla biurokratycznej interpretacyi, żn naprawdę nie możemy się już dziwić, gdy czytamy rozporządzenie nakazujące kasie chorych w X zapłacić szpitalowi w Y koszta leczenia członka, który tyle a tyle dni, w czasie gdy kasa nie funkcyonowała już od 2 lat, był leczony w szpitalu. Wprawdzie pracodawcy tego nazwiska nigdy w tej miejscowości nie było, wprawdzie leczenie było nakazane względami publicznymi, wprawdzie kasy nie było, bo już od dwóch lat była zamknięta — ale co to szkodzi kasie nakazać, może bez rekursu zapłaci i zaoszczędzi się czy to gminie czy to funduszom krajowym wydatku a przecież to tylko kasa chorych zapłaci!

Naprawdę w rzędzie praktyk stosowanych wobec kas jedna z ciekawszych — i nie zawadzi chyba gdy do bukietu i tych ciekawych praktyk jeszcze jeden dodamy kwiatek.

—o—

## Pamiętajmy o plebiscytach!

**Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.**

### *Ze sportu*

POGOŃ-ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY. W niedzielę wynik 10:1 (4:1), w poniedziałek 13:2 (5:1). Zawody te ze stanowiska sportowego nie przedstawiały najmniejszej wartości, byłło raczej trening dla drużyny Pogoni, a nie match dwóch drużyn footballowych.

CZARNI I. B.-K. S. „Stryj" 1:2 (0:0). W niedzielę odbyły się powyższe zawody w Stryju, w poniedziałek grał K. S. „Stryj" we Lwowie z drużyną pierwszą Czarnych.

CZARNI I.-K. S. „Stryj" 6:0 (2:0). Czarni nie byli w kompletnym składzie, brakło Bilora i Haulera. Drużyna stryjska okazała się bardzo silnym przeciwnikiem, zwłaszcza napad grał i kombinował bardzo ładnie, nie mógł jednak przeciw stronie „Czarnych", która jest dziś najlepszą i najsilniejszą w Polsce osiągnąć jakiegokolwiek wyniku. Wybijali się Hennig, Dobrzański i Sobolta. „Czarni" grali dobrze, nie wykorzystali jednak swej przewagi. Ogólnie podziwiano grę obu backów Kowalskiego i Hawlinga.

—o—

W NIEDZIELĘ 30 MAJA odbędzie się match footballowy Pogoń-Czarni. Ostatnio stawały drużyny reprezentacyjne obu klubów przeciw sobie w r. 1914, oba matche wygrali „Czarni", pierwszy w stosunku 4:3 drugi 3:1. Bliższe szczegóły podamy.

—o—



Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.